Sentino, Megalomania

Twoja stara kariera zjebana a ja jestem tym którym chcesz być
Bo widzisz jak siedzę w Rolls-Royce i świecę jak gwiazdy i księżyc
Powiedziałem im kiedyś, że wrócę, powstanę z popiołu jak Fenix
Ty raczej pijaczek z gęby, to co ja żyję jak Netflix
Jestem na innej planecie bo inne mam życie i ciebie to męczy
Moje buty Diora to tyle co ty bierzesz za swój koncercik
Skurwysynu nie próbuj bo zrównam cię z ziemią
I mam tutaj diabli co zjedzą cię żywcem
I wrzucą do morza i ciebie i babę po całej Hiszpanii
Braci mam Dominicano
Ludzi z Berlina mam w Turcji
Przeczytaj na necie co było
I przestań pierdolić na mnie jakieś bzdurki
Pierdolę polski wasz rap
Jesteście za ścianą od tylu już lat
A gdy ktoś tłumaczy i mówi i prosi
Nie chcecie już słuchać a potem jest fuck
Mam tutaj ziomków prawdziwych z Irlandii
A tak dokładniej to z dzielnicy Crumlin
Tak, to ta sama gdzie Conor ma pub
Ty to znasz dealerów bo jesteś junkie
Policja nas śledzi w cywilu
Więc nie rób przypału debilu
Bo zapłacę bilet i przylecą ciebie tu pociąć po głowie jak chirurg

Megalomania, megalomania
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać
Sentino gangster, załóż już pampers
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach
Megalomania, megalomania
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać
Sentino gangster, załóż już pampers
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach

Demony w głowie, kajdan za pakę
Ty jesteś golas i robisz bukkake
Zrobiłem bańkę w styczniu i trzecia uśmiecha się do mnie już latem
W sklepach mnie znają i żonę, pijemy wodę bo dycha za torbę
Idiota, nie torba tej mefy co walisz, ja mówię o Fendi i Diorze
Żadne historie, ona ma fity droższe od twoich budżetów na klipy
Będę szukał cię dronem, dostaniesz więcej kulek niż płacą tobie za featy
Jesteś lizakiem, siedzisz na VIPie, a z mordy ci jebie padlino
Ja wierzę w Boga, dlatego z litości ci dam pokrzyżować tym świniom
Mój ojciec Santiago Latino, a twój stary pijany Grzesio
Ja jadę Ferrari, Sicarios w konwoju i strzelam na wszystko jak [?]
Dlaczego mam gadać z tym śmieciem, co cierpi na jakąś dysleksję
Rapuję w tym kraju najlepiej
Otwórz już uszy i zamknij tą gębę
Żadne hip-hopy to czas mojej zemsty
Słuchaj uważnie bo będą problemy
Ja jestem lepszy od sceny
Walę ich w nery, szakale i hieny

Nie będziesz miał życia jak wyjdę z lotniska bo ja chcę miliony
Euro, funty, dolar, zarabiam tą pengę i wracam do żony

Megalomania, megalomania
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać
Sentino gangster, załóż już pampers
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach
Megalomania, megalomania
Wysoki standard, nie jakieś ścierwa, będą coś skamlać
Sentino gangster, załóż już pampers
Hiszpania - Warszawa, jesteśmy na łączach bo żyjemy w gangach